

Sygn. akt III CZP 95/10

POSTANOWIENIE

Dnia 25 listopada 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Zawada (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. S.A. we W.
przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Urzędu Kontroli Skarbowej we W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 25 listopada 2010 r.,
na skutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny
postanowieniem z dnia 11 sierpnia 2010 r.,

"Czy na gruncie przepisów o deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa akcjonariusz spółki akcyjnej jest uprawniony do dochodzenia naprawienia poniesionej przez niego szkody, polegającej na spadku (utracie) wartości akcji w wyniku wyrządzenia szkody spółce akcyjnej wydaniem i wykonaniem nieostatecznej decyzji podatkowej, następnie uchylonej w toku instancji?"

odmawia podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Z uzasadnienia postanowienia wynika, że w sprawie, w której wyłoniło się przedstawione zagadnienie prawne, powódka domagała się zasądzenia od pozwanego 38 512 000 zł odszkodowania za szkodę polegającą na utracie wartości posiadanych przez nią akcji J. SA, spowodowanej wydaniem i wykonaniem przez pozwanego bezprawnych decyzji podatkowych w stosunku do wymienionej Spółki.

Zdaniem powódki na skutek określonych błędnych decyzji organów podatkowych z dnia 19 grudnia 1999 r. dotyczących podatku od towarów i usług, uchylonych w toku postępowania podatkowego, wyegzekwowano od J. SA kwotę 10 476 466,76 zł, przekraczającą połowę jej ówczesnego kapitału własnego. Wyegzekwowanie tak znacznej kwoty doprowadziło do obniżenia wiarygodności i zdolności kredytowej Spółki. Spadały też stopniowo przychody i pogarszała się pozycja J. SA na rynku. Na wizerunek Spółki ujemnie wpływała również kampania medialna, będąca następstwem wypowiedzi przedstawicieli organów ścigania, związanych z prowadzonym przeciwko członkom zarządu Spółki postępowaniem karnym (zakończonym jednak ich uniewinnieniem). Ostatecznie doszło do ogłoszenia upadłości J. SA w 2004 r.

Dochodzone przez powódkę odszkodowanie obejmuje rzeczywisty uszczerbek majątkowy w wysokości 9 728 000 zł, odpowiadający wartości księgowej posiadanych przez powódkę akcji w J. SA w chwili przeprowadzenia przeciwko Spółce egzekucji, oraz utracone korzyści w kwocie 28 784 000 zł z tytułu przewidywanego przyrostu wartości akcji.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Przede wszystkim zarzucił, że powódka nie ma legitymacji procesowej w sprawie. Jedyne J. SA jest uprawniona do dochodzenia odszkodowania za szkodę wyrządzoną decyzjami podatkowymi. Szkoda poniesiona przez akcjonariuszy należy – jego zdaniem – do normalnego ryzyka gospodarczego (inwestycyjnego) i jako taka nie podlega kompensacji. Przyjęcie odpowiedzialności pozwanego za tzw. szkody pośrednie prowadziłoby do kilkakrotnej kompensacji tej samej szkody, niedopuszczalnej w prawie cywilnym. Ponadto pozwany zarzucił, że powódka nie wykazała bezprawności działania organów podatkowych, szkody uzasadniającej dochodzone

odszkodowanie i związku przyczynowego między szkodą w majątku powódki a działaniem organów podatkowych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwestia legitymacji procesowej powódki w sprawie ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu. Rozważając ją, uznał, że budzi ona jednak poważne wątpliwości uzasadniające przedstawienie – na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – przytoczonego na wstępie zagadnienia prawnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 390 § 1 k.p.c. sąd może – jeżeli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości – przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Warunkiem podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy jest jednak spełnienie wszystkich przesłanek określonych w przytoczonym przepisie i wydanie przez sąd w sposób prawidłowy postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2009 r., III CZP 11/09, niepubl.).

W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wyrok, którego sentencji skład sądu nie podpisał, nie istnieje w znaczeniu prawnoprocesowym także wówczas, gdy został ogłoszony (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., III CZP 29/00, OSNC 2001, nr 2, poz. 25). Podobny pogląd został wyrażony w odniesieniu do postanowienia merytorycznego, wydanego na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu nieprocesowym. Zgodnie bowiem z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2002 r., III CZP 12/02 (OSNC 2003, nr 2, poz. 17), jeżeli wydane na posiedzeniu niejawnym w trybie nieprocesowym postanowienie rozstrzygające co do istoty sprawy zostało skonstruowane w ten sposób, że wraz z uzasadnieniem stanowi jeden dokument, to podpisanie przez sędziego samego uzasadnienia, przy braku podpisu sentencji, pociąga za sobą ten skutek, że takie postanowienie nie istnieje w znaczeniu prawnoprocesowym.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się także, że stanowisko wyrażone w przytoczonych uchwałach dotyczy również postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego. Zatem niepodpisanie sentencji takiego

postanowienia przez skład sądu powoduje, że nie istnieje ono w znaczeniu prawnoprocesowym, niezależnie od tego czy zostało podpisane jego uzasadnienie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 lutego 2003 r. III CZP 91/02 i z dnia 18 marca 2003 r., III CZP 9/03, niepubl.).

Z wydanego na posiedzeniu niejawnym postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 11 sierpnia 2010 r. o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wynika, że sentencji tego postanowienia nie podpisał skład Sądu, podpisane zostało jedynie uzasadnienie wymienionego postanowienia. To oznacza, że postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego – ze względu na niepodpisanie jego sentencji – jest orzeczeniem nieistniejącym w znaczeniu prawnoprocesowym. W konsekwencji, nie ma podstaw do podjęcia uchwały.

Tej oceny nie zmienia okoliczność, że w protokole rozprawy z dnia 6 listopada 2010 r. Sąd Apelacyjny zamieścił postanowienie o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego i sformułował jego treść. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zostało bowiem wyjaśnione, że wydane na rozprawie postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego wymaga spisania odrębnej sentencji i podpisania jej przez skład sądu. Do tego postanowienia nie znajduje zastosowania, w drodze odesłania przewidzianego w art. 391 § 1 k.p.c., przepis art. 356 k.p.c., ze względu na istotę i funkcję postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu (por. przytoczone postanowienie Sąd Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r., III CZP 9/03).

Nie ulega wątpliwości, że wniesiona w sprawie apelacja pozwanego podlegała rozpoznaniu na rozprawie (art. 375 k.p.c.). Zgodnie zatem z wielokrotnie wyrażanym przez Sąd Najwyższy stanowiskiem, przedstawienie do rozstrzygnięcia – na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – powstałego przy rozpoznawaniu tego środka odwoławczego zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości wymaga wydania postanowienia na rozprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 11 października 1978 r., III CZP 64/78, OSP 1979, nr 5, poz. 84; z dnia 18 marca 2005 r., III CZP 93/04 i z dnia 22 listopada 2007 r., III CZP 99/07, niepubl.). Z treści postanowienia z dnia 11 sierpnia 2010 r. o przedstawieniu zagadnienia prawnego wynika natomiast, że zostało ono wydane na posiedzenia

niejawnym. Wspomniane postanowienie zostało więc powzięte także z naruszeniem art. 390 § 1 k.p.c., polegającym na wydaniu go – zamiast na rozprawie – na posiedzeniu niejawnym.

Przedstawione przyczyny stanowią wystarczającą podstawę do odmowy podjęcia uchwały. Przy okazji warto jednak przypomnieć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podejmującym kwestię wymagań, jakim powinno odpowiadać postanowienie o przedstawieniu zagadnienia prawnego na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., wyjaśniono, że przedstawione do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne nie może sprowadzać się w istocie do pytania o możliwy sposób rozstrzygnięcia (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2009 r., III CZP 38/09, z dnia 22 października 2009 r., III CZP 75/09, z dnia 12 marca 2010 r., III CZP 7/10 i z dnia 9 kwietnia 2010 r., III CZP 17/10, niepubl.). Tymczasem zawarte w postanowieniu Sądu Apelacyjnego dnia 11 sierpnia 2010 r. zagadnienie prawne sprowadza się w istocie od pytania, czy powód ma legitymację procesową do dochodzenia – na tle konkretnego stanu faktycznego – naprawienia określonej szkody na podstawie art. 417 § 1 k.c., w rozumieniu nadanym mu wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00 (OTK 2001, nr 8, poz. 256).

Legitymacja procesowa jest określana jako materialnoprawne uprawnienie do występowania w konkretnym procesie cywilnym w charakterze strony procesowej. Powód i pozwany muszą więc pozostawać w określonym stosunku materialnoprawnym do przedmiotu procesu cywilnego. Podkreśla się, że legitymacja procesowa nie jest pojęciem prawa procesowego, ponieważ o tym, czy istnieje ona w danej sprawie nie decydują przepisy prawa procesowego, ale przepisy prawa materialnego.

Przesądzenie spornej w sprawie kwestii legitymacji czynnej wymaga zatem oceny, czy zachodzą przewidziane w art. 417 § 1 k.c., w rozumieniu nadanym mu przytoczonym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Ujmując kwestię inaczej, czy wskazany przepis Kodeksu cywilnego jest źródłem stosunku prawnego, który powoda uprawnia do wystąpienia z określonym roszczeniem odszkodowawczym, a pozwanego zobowiązuje do jego

zaspokojenia. Nie powinno ulegać wątpliwości, że rozstrzygnięcie sprawy w tym zakresie należy do sądu rozpoznającego sprawę. Sąd nie może uwolnić się od tego obowiązku, przedstawiając zagadnienie prawne sprowadzające się w istocie do pytania o możliwy sposób rozstrzygnięcia sporu. Zatem również sposób przedstawienia zagadnienia prawnego mógłby stanowić przeszkodę do podjęcia uchwały w sprawie.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji postanowienia.